

Po co są... państwa, stowowe stadniny koni?

Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 7.09.2021, 17:49:22

Gdyby Państwa poprosiło, aby wymienić tylko jeden, najważniejszy cel, jaki mają... do spełnienia państwa, stowowe stadniny koni, to zapewne większość odpowiedzie, że jest nim hodowanie jak najlepszych koni. Ale to nie byłoby prawdziwą odpowiedzią. Bo zdaniem rzędzących stadniny istnieją... po coś innego.

Po to, aby mieli gdzie dyktować „nasi” politycy. Aby partyjne kacyki miały możliwość pokazać swoją władzę i rozdawać dyktatorskie posady. Z jednej strony jest to atrybut władzy, przydaje prestiżu tym, którzy mają taką możliwość, aby posady rozdawać, a z drugiej formę nagradzania tych, którzy są po „władzy” stronie, a mają... pecha, bo akurat stracili dyktatorską... posadę... gdzie indziej. I żeby było jasno. Takie same mechanizmy obserwowaliśmy w państwowej hodowli koni, kiedy naszym krajem rządziły poprzednie koalicje, czyli SLD + PSL, czy PO + PSL, ale skala tego zjawiska obecnie, kiedy rządzi tzw. Zjednoczona Prawica, jest niespotykana do tej pory. Jest olbrzymia. A poza tym ci, którzy poprzednio dostawali dyktatorskie posady, często nie byli fachowcami z branży rolniczej, za to ci, którzy te posady dostają... teraz, nie tylko te nie są fachowcami, ale często okazują się po prostu szkodnikami. Nie tylko nie potrafią... dobrze zarządzać, ale ich rządy to jeden wielki popis nieudolności wyrządzających wielkie szkody stadninom i pod względem gospodarczym, i hodowlanym. Oto przykład – obecna sytuacja w Stadninie Koni Gładyszów. Stadninie umiejscowionej w okolicach Gorlic, kiedyś w Gładyszowie, a obecnie w Regietowie, w której hoduje się konie huculskie. Stadninie, która kiedyś była samodzielną jednostką, a obecnie jest częścią Kombinatu Rolniczego Kietrz. Przez wiele lat stadniną kierował, **Włodzimierz Kario**, prawdziwy koniarz. Od 1984 roku jako kierownik stadniny, a od 1992 do 2006, kiedy został odwołany, jako prezes. Za jego prezesowania stadnina miała zyski, a potem, po jego odwołaniu, kiedy zaczął się karuzela kolejnych prezesów, spółka zaczęła notować straty. Ponieważ były one coraz większe i spółce groziła upadłość, podjęto... czono ją... kłódką... do innego, większego i bogatszego obiektu, do wspomnianego Kombinatu Rolniczego Kietrz. Miał to miejsce w 2013 roku. Jurny dyrektor Wówczas stadniną kierował, **Stanisław Ciuba**. W latach 2008-2013 jako prezes, a potem, aż do skandalu seksualnego w czerwcu 2019 jako kierownik stadniny. Ciekawa postać. Wcześniej z hodowlą koni, ani z przedsiębiorstwami rolnymi nie miał, do czynienia. Jego wcześniejsze życie zawodowe związane było z przemysłem rolno-spożywczym. Pracował mianowicie innymi w browarze w Brzesku i Grybowie oraz w zakładach przetwórstwa miodu w powiecie bocheńskim. W Regietowie objawił się jego dwie pasje. Jedną do muzyki operowej. Co roku z jego inicjatywy w Regietowie występowały zaproszone zespoły operowe, dając miejscowej ludności i zaproszonym gościom przedstawienia znanych oper. Z tego powodu został laureatem w plebiscycie Gazety Krakowskiej. Statuetką oraz dyplomem „Człowiek Roku 2015” otrzymał, za – jak można było przeczytać w uzasadnieniu – troską o Stadninę na co dzień, i otwarcie jej na kulturę. Co do „otwarcia na kulturę” – zgoda, ale z tą... troską o Stadninę – laurka wystawiona przez „Gazetę

Krakowsk...” byÅ,a chybiona. Przypomnijmy, Å¼e to wÅ,aÅ>nie po piÅ™ciu latach rzÅ...dów pana Ciuby stadnina byÅ,a w tak zÅ,ym stanie finansowym, Å¼e trzeba jÅ... byÅ,o ratowaÅ± poprzez wÅ,Å...czenie do Kombinatu Rolnego Kietrz. No i druga jego pasja, do pÅ,ci przeciwnej. Nie chcÅ™ drÅ...Å¼yÅ± tego wÅ...tku, gdyÅ¼ o ile Å,atwo znaleÅ°Å± w internecie informacje, co siÅ™ wydarzyÅ,o w czerwcu 2019 roku, o tyle trudniej siÅ™ dowiedzieÅ±, jak ta sprawa siÅ™ zako„czyÅ,a, jeÅ>li chodzi o stronÅ™ karno-prawnÅ.... A co siÅ™ wydarzyÅ,o? Wystarczy przytoczyÅ± choÅ±by jeden tzw. lead z krakowskich wiadomoÅ>ci portalu onet.pl z 3 lipca 2019: **14 czerwca 2019 roku na Szpitalny OddziaÅ, Ratunkowy w Gorlicach trafia 19-letnia praktykantka ze stadniny konia huculskiego w Regietowie. Lekarze od razu zawiadamiajÅ... policjÅ™, nastolatka zgÅ,asza, Å¼e zostaÅ,a zgwa„cona przez dyrektora stadniny. MÅ™Å¼yczna kilkanaÅ>cie godzin po zdarzeniu przechodzi na emeryturÅ™, kolejni prokuratorzy proszÅ... o wyÅ,Å...czenie ze Å>ledztwa, a wokół, sprawy panuje zmowa milczenia.** Chronologicznie wyglÅ...daÅ,o to tak: 13 czerwca (czwartek) dyrektor Ciuba (71 lat) zaopatrzony w bimber zabraÅ, praktykantkÅ™ na przejaÅ¼dÅ¼kÅ™ bryczkÅ... na tzw. Górny Regietów. Podobno to byÅ,a taka tradycja na zako„czenie praktyk. DzieÅ,, póÅ°niej (piÅ...tek 14 VI) sprawa rzekomego gwa„tu trafia do prokuratury. A propos tej ostatniej instytucji – Prokuratura Rejonowa w Gorlicach szybko zÅ,oÅ¼yÅ,a wniosek o wyÅ,Å...czenie jej z tej sprawy, z powodu **moÅ¼liwoÅ>ci pojawienia siÅ™ w toku Å>ledztwa zarzutu o brak obiektywizmu.** Potem pojawiÅ, siÅ™ wniosek, aby ze sprawy wyÅ,Å...czyÅ± wszystkie prokuratury w okrÅ™gu nowosÅ...deckim. Ostatecznie sprawa trafiÅ,a do Prokuratury Rejonowej w Staszowie, jednostce podlegÅ,ej Prokuraturze Regionalnej w Krakowie. Dlaczego tÅ™ sprawÅ™ prokuratorzy odrzucali niczym gorÅ...cy kartofel – moÅ¼emy siÅ™ tylko domyÅ>laÅ±. W piÅ...tek w stadninie rozpoczynaÅ,a siÅ™ konferencja „Europa Karpat”, na której mieli byÅ± wiceministrowie, posÅ,owie, naukowcy oraz goÅ>cie z zagranicy. Tymczasem gospodarz, czyli dyrektor Ciuba wyjechaÅ, ze stadniny, co w Å>wietle tego, co siÅ™ wydarzyÅ,o kilka godzin wczeÅ°niej, staje siÅ™ mniej dziwne. W sobotÅ™ (15 VI) przed poÅ,udniem przyjechaÅ,a do stadniny posÅ,anka **Barbara BartuÅ>**, liderka lokalnego PiS. OznajmiÅ,a zebrany, Å¼e pan Ciuba nie jest juÅ¼ dyrektorem, a bÅ™dzie nim **MirosÅ,aw WalÅ...g**. Kiedy po kilku godzinach przyjechaÅ, do Regietowa prezes Kietrza **Mariusz Sikora** i próbowaÅ, oponowaÅ±, Å¼e o tym, kto bÅ™dzie dyrektorem w podlegÅ,ej mu stadninie, decydowaÅ± bÅ™dzie on, usÅ,yszaÅ,, Å¼e albo pan WalÅ...g bÅ™dzie dyrektorem, albo on nie bÅ™dzie prezesem Kietrza. To co mówiÅ,a pani poseÅ, Barbara BartuÅ>, która formalnie nie ma tytuÅ,u, aby decydowaÅ± o sprawach kadrowych stadniny, sÅ,yszeli pracownicy UrzÅ™du Gminy UÅ>cie Gorlickie obecni na konferencji „Europa Karpat”. No i 17 czerwca (poniedziałek) MirosÅ,aw WalÅ...g zostaÅ, powoÅ,any na stanowisko dyrektora Stadniny Koni GÅ,adyszów, a dzieÅ,, póÅ°niej zarzÅ...d spóÅ,ki Kombinat Rolny Kietrz przekazaÅ, Polskiej Agencji Prasowej informacjÅ™, Å¼e stosunek pracy poprzedniego dyrektora stadniny rozwiÅ...zano na podstawie porozumienia stron. **Zwolnienie nastÅ...piÅ,o na proÅ>bÅ™ dyrektora - od jakiegoÅ> czasu nosiÅ, siÅ™ z tym zamiarem jako czÅ,owiek, który kilka lat temu nabyÅ, prawa emerytalne. Nie zostaÅ, pozbawiony stanowiska z powodów dyscyplinarnych** - podkreÅ>liÅ,y wÅ,adze spóÅ,ki. No to zamykamy rozdziaÅ, pod tytuÅ,em „StanisÅ,aw Ciuba”, a otwieramy „MirosÅ,aw WalÅ...g”. W momencie, kiedy dostaÅ, nominacjÅ™ na dyrektora Stadniny Koni GÅ,adyszów, MirosÅ,aw WalÅ...g byÅ, dyrektorem miejscowego oddziaÅ,u Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz przewodniczą...cym Rady Powiatu Gorlice. Oczywiście wczeÅ°niej ani z hodowlÅ... koni, ani z kierowaniem przedsiÅ™biorstwem rolniczym nie miaÅ, do czynienia.Dlaczego zdecydowaÅ, siÅ™ zrezygnowaÅ± z dyktorowania oddziaÅ,em ARiMR, a rozpoczÅ...Å± dyktorowanie w stadninie – to oczywiste. Pensja dyrektora stadniny jest duÅ¼o wyÅ¼sza niÅ¼ dyrektora oddziaÅ,u ARiMR. A jakie miaÅ, i ma kompetencje oraz wyksztaÅ,cenie, aby byÅ± dyrektorem czegokolwiek? Zanim dostaÅ, pracÅ™ w ARiMR byÅ, przez jakiÅ> czas magazynierem, a takÅ¼e okresowo

samochodami terenowymi po stadninowych „kach i pastwiskach. Dosłownie „rozbijanie siatek”, bo co i rusz samochody muszą być klepane i naprawiane. A jak już jesteście przy samochodzie siałowym, to jedną z jego pierwszych decyzji było wydanie polecenia, aby z samochodu „ciągnąć” grafik reklamujący stadninę. Dlaczego? Zapewne po to, aby „ytowanie” samochodu siałowego w celach prywatnych nie rzucało się w oczy. Wróćmy do „k i pastwisk. Stadnina ma ok. 740 ha „k i pastwisk, jest więc po czym jeździć. I tak dochodzimy do najważniejszej niegospodarności. Do początku września, czyli do momentu zbierania przeze mnie informacji do tego tekstu, na ponad 100 ha pastwisk trawa nie była skoszona! A trudno w to uwierzyć! Oczywiście ta zdrewniała trawa już nie nadaje nie tylko na siano, ale także na kiszonkę. Z kolei na ok. 30 ha trawa została skoszona, ale dawno temu i nadal leży niezebrana. Przerobiła, wielokrotnie wypłukana z wartości odżywczych przez deszcze, już siatek do niczego nie nadaje. A propos „k i pastwisk. Przez wiele lat stadnina współpracowała z miejscowym rolnikami w ten sposób, że czarna „k po pierwszym pokosie mogli wydzierać i wypaszać tam krowy. Zwłaszcza te pojedyncze w trudniej dostępnym terenie, gdzie maszynom było trudniej wjechać (są to tereny podgórskie). W zamian za to, wiosną stadnina kosiła, a następnie po pojedyncze „ki należało do rolników, a siano zabierała na swoje potrzeby. Tej przynosić korzyści obu stronom współpracy pan Walęg powiedział, „nie”. Za jego rządów stadnina sama będzie siatek gospodarzy na „kach i pastwiskach. Jak siatek rzędzić? Nie tylko nieskoszone „ki i niezebrane siano pokazuje jak. Także inne sprawy. Magazyny stajenne są pełne niewywiezionych na pola nawozów sztucznych. Z kolei obornik, który można wywozić i gromadzić na polach tylko w okresie od listopada do marca, a potem należało go po tych polach roztrącać, zalega od wiosny i nic siatek z nim nie dzieje. Tzn. w myśl przepisów na stadninę powinny być za to nakładane kary finansowe (po uprzednich monitach), ale tak siatek nie dzieje. Jednak zwrot, że z obornikiem na polach nic siatek nie dzieje, nie jest precyzyjny. Dzieje siatek. Otóż gnojówka z tych nieroztrąconych obornika zalega obok miejscowej rzeczki leje siatek do niej, zanieczyszczając ją i całe miejscowe środowisko. Nie ma ratunku tak dobrnieamy do końca tej smutnej historii. I do wniosków. Te są smutne. Otóż na oczach wszystkich w kolejnej państwowej stadninie dzieje siatek. Ale państwowe stadniny koni nie działają w próżnię. Podlegają kontroli instytucji i osób, pod które ten sektor rolnictwa jest podporządkowany. Najpierw KOWR (a kiedyś ANR). Teoretycznie tzw. nadzór właścicielski powinien w takich sytuacjach reagować. Na pytanie, czy KOWR wykonuje nadzór właścicielski, odpowiedź brzmi – NIE. Na kolejne pytanie, czy KOWR ma coś do powiedzenia w sprawie obsady szefów stadnin koni, odpowiedź brzmi tak samo – NIE. Nie ma nic do powiedzenia. Poprzedni minister rolnictwa uczynił, prezesa Polskiego Klubu Wyścigów Konnych, **Tomasza Chalimoniuka**, pełnomocnikiem ds. hodowli konia, a obecny minister nie cofnął tej rekomendacji. Na pytanie, czy pełnomocnik ministra ma coś do powiedzenia w sprawie obsady dyrektorskich (prezesowskich) stołków w stadninach koni, a więc w obszarze teoretycznie mu podległym, odpowiedź brzmi NIE. Nie ma nic do powiedzenia. Pytanie, czy sam minister rolnictwa ma coś do powiedzenia w takich sprawach? Odpowiedź brzmi NIE. Nie ma nic do powiedzenia. Kto więc ma coś do powiedzenia? Kto ponosi odpowiedzialność za to, co siatek dzieje w stadninach koni? Rząd... dziać... dziać, acze tzw. Zjednoczonej Prawicy. Zarówno ci ze szczebla centralnego, jak i lokalnego. I na nich spada odpowiedzialność za tę degradację, której jesteście świadkami. Podtrzymujcie swoją... też, którą już jakiś czas temu wyuszczyłem na tym forum, że dla państwowej hodowli koni nie ma ratunku. On musi umrzeć. To tylko kwestia czasu. **Marek Szewczyk**